Nr. 233. Śmigiel, czwartek 12 października 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 300.— mk., W agencjach miesięcznie 270 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 60 mk., w części urzędowej lub reklamowej 120 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ogłoszenie!

Ponieważ zachodzą często wypadki, że pp. pracodawcy nie zgłaszają do Kasy Chorych pracowników, podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby, w czasie przepisanym podaje się poniżej art. 15 i 16 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby w dosłownem brzmieniu.

Art. 15. I. Pracodawcy obowiązani są w ciągu 3 dni od daty przyjęcia lub zwolnienia pracownika (a jeżeli przedsiębiorstwo znajduje się w innej miejscowości, niż Zarząd Kasy, w ciągu 5 dni) zawiadomić o tem piśmiennie Zarząd Kasy.

II. Zawiadomienie o przyjęciu lub zwolnieniu pracowników winno zawierać między innemi: adres i nazwę Kasy Chorych, do której skierowane jest zawiadomienie, firmę i adres przedsiębiorstwa, imię i nazwisko ubezpieczonego, datę i miejsce jego urodzenia oraz rodzaj zatrudnienia, dzień rozpoczęcia lub opuszczenia przezeń pracy, pełny zarobek w myśl art. 19 ust. II, wreszcie stan cywilny wraz z wymienieniem osób, będących na utrzymaniu ubezpieczonego.

Art. 16. Od pracodawców, którzy nie zgłoszą podlegającego ubezpieczeniu w ciągu 3 ewentualnie 5 dni (art. 15 ust. I) od dnia przyjęcia do pracy, Zarząd Kasy ściąga składki, przypadające za czas od przystąpienia do pracy do dnia, w którym Kasa dowiedziała się o niezgłoszeniu. Prócz tego Zarząd Kasy ma prawo nałożyć na pracodawcę obowiązek zapłacenia 1-no do 5-cio krotnej kwoty zaległych składek.

Zaznaczamy równocześnie, iż według art. 78 przysługuje organom kontroli Zarządu Kasy prawo przeglądania list płacy przedsiębiorców i tych kont ksiąg handlowych przedsiębiorstw, które określają ilość zatrudnionych pracowników i wysokość ich zarobku.

Przy urządzonych urzędowych rewizjach napotkano na znaczne niedokładności pod tym względem i dlatego wzywa się wszystkich pracodawców do jaknajściślejszego przestrzegania art. 15 aby uniknąć kary przewidzianej w art. 16.

Śmigiel, dnia 9. października 1922.

Powiatowa Kasa Chorych

Tomczak, dyrektor. Borowczyk, przewodniczący.

PP. sołtysów uprasza się o opublikowanie powyższego ogłoszenia w zwykły sposób, w obrębie ich zarządów gmin jak i obszarów dworskich.

Starosta, Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Z Sejmu śląskiego.

Katowice, 10. października.

Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu Sejmu śląskiego prezydent min. p. Nowak wygłosił przemówienie powitalne, w którem na wstępie zaznaczył, iż otwarcie Sejmu śląskiego z rządzeniem losu przypada w przededniu wyborów i zebrania się Sejmu Rzeczypospolitej, którego głównem zadaniem będzie wprowadzenie całokształtu życia państwowego na tory normalnej i pokojowej pracy. Ta pokojowa praca, której przyświecać będzie cel ścisłego zespolenia wszystkich ziem polskich i zatarcia różnic, jakie wskutek odmiennej przynależności państwowej się utworzyły, będzie mieć doniosłe znaczenie tak dla narodowego, jak i dla wysoko rozwiniętego ekonomicznego ducha tej dzielnicy, która ostatnia wróciła na łono Rzeczypospolitej. Omówiwszy następnie w krótkich słowach sprawy ulg celnych, urzędzeń socjalnych, aprowizacji i kolejnictwa na G. Śląsku i stwierdzając starania Rządu w kierunku należytego rozwiązania tych spraw, prezydent ministrów wspomniał o kwestji walutowej, zaznaczając, iż w tej sprawie konieczna jest wielka ostrożność, co Rząd ma na uwadze, by nie narażać skomplikowanego organizmu gospodarczego na zawikłania. Mowę swoją zakończył prezydent min. zapewnieniem, że Rząd będzie kierował się bezwzględną bezstronnością przy rozstrzyganiu zagadnień we wszystkich dziedzinach i w odniesieniu do wszystkich mieszkańców w tej drogiej prastarej dzielnicy.

Sala przeznaczona na posiedzenia sejmowe jest dopiero na wykończeniu, wobec czego obrady Sejmu śląskiego toczyć się będą narazie w sali recepcyjnej województwa. Blok narodowy zajął środkowe ławy, mając z lewej strony P. P. S., za sobą N. P. R. a z prawej strony przedstawicieli Niemców. W składzie posłów zaszły pewne zmiany. Mianowicie członek N. P. R. p. Mildner zrzekł się mandatu, na jego miejsce zaś wszedł inż. Makluski z Krywałtu. Miejsce posła Korfantego, wybranego w 2 obwodach zajął p. Stanisław Janicki z Tarnowskich Gór.

Zamykając pierwsze posiedzenie Sejmu śląskiego, przewodnicząca Omańkowska prosiła w imieniu kancelarji sejmowej, aby kluby poselskie zawiadomiły ją o swoim ukonstytuowaniu się, poczem zapowiedziała następne posiedzenie na piątek 13 bm. o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym: 1. wybór prezydjum, 2. przyjęcie tymczasowego regulaminu obrad Sejmu.

Poradnik wyborczy.

(Referat p. Rusinka, sekretarza gen. P. S. L.)

Na dużych zebraniach mówca powinien przemawiać tylko do uczucia, nie wdając się w długie wywody rozumowe, dopuszczalne tylko na zebraniach małych.

Na zebraniach licznych należy zapanować nad nastrojem ogólnym. Prowadzą do tego różne sposoby. Jeżeli wśród zebranych przeważa nastrój wrogi dla nas nie można się zjawiać na zebranie bez pewnej choćby małej grupy zorganizowanej swoich ludzi. Można się z nimi umówić w ten sposób naprzykład: o ile wezmę się za prawą klapę od surduta macie krzyczeć „Hańba“, za lewą „Niech żyje Witos“, za głowę bić brawo i t. p. O ile w odpowiednim momencie kilkunastu ludzi krzyknie „Hańba“, kilkunastu innych bezmyślnie powtórzy okrzyk, a nastrój całego zebrania będzie zachwiany.

Na zebraniach mieszanych dążyć należy zawsze do wybrania przewodniczącego z pośród naszych zwolenników. Gdyby to nie dało się osiągnąć, należy wysunąć kandydaturę jakiegokolwiek niedołęgi z przeciwnego obozu. Gdy ma się przewodnictwo obrad można znakomicie ułatwić zadanie naszym mówcom.

Przy zapisywaniu do głosów należy zawsze ostatni głos, jako robiący największe wrażenie, zarezerwować dla naszego zwolennika, choćby zapisał się na ostatniem miejscu. Nikt bowiem nie może sprawdzić, kto pierwszy zapisał się do głosu.

Przy głosowaniu nad wnioskami należy zawsze przegłosować przedewszystkiem wniosek dla nas przychylny, motywując, że jest najdalej idący.

Podczas przemówień agitator powinien zawsze robić wrażenie, że ma to samo myśli, cierpienia i pragnienia jak słuchacze. Nigdy nie należy swych wywodów zbyt obszernie argumentować. Lepiej dać mało argumentów, ale dobrych. Zaczynać od argumentów słabszych, zakończyć silnymi. O ile zbija się argumenty przeciwnika, należy zaczynać od jego argumentów najsłabszych, krytykując je obszernie, tak, aby argumenty silniejsze zatarły się w umysłach słuchaczy. Jeżeli odparcie pozostałych argumentów przeciwnika jest utrudnione, można je zbagatelizować jakimś zwrotem w rodzaju: „O pozostałych oszczerstwach przeciwnika nawet mówić nie będę“, albo „Pozostałe kłamstwa przedmówcy nie wymagają nawet obalania.“ W przemówieniach swoich należy jednak zawsze zachować jakiś poważniejszy argument na zakończenie mowy. Ostatnie słowo musi być wypowiedziane podniesionym głosem. Zorganizowanym zwolennikom wśród audytorjum można zapowiedzieć, aby krzyczeli wówczas: „A to go skompromitował“, albo „A to mu powiedział“.

Do poturbowania przeciwników politycznych na wiecach nie można się brać, o ile nie ma się pewnej zupełnej większości zebranych.

Złudne dobrodziejstwa.

Po zlikwidowaniu strajku pocztowców i zażegnaniu strajku kolejowców, Rząd przyznał tej kategorji pracowników państwowych między innemi pożyczki jednorazowe. Następnie zostały one rozciągnięte również i na urzędników innych dykasterji. Ogół urzędników sprawę uważał za całkiem realną.

Okazało się jednak niebawem, że dobrodziejstwo, które spotkało urzędników, posiada wartość bardzo problematyczną.

Przedewszystkiem zarządzono wypłatę pożyczek dla urzędników do VIII rangi w kwocie pensji zdwojnej, wzgl. potrójnej, od VII zaś w kwocie pensji pojedyńczej. Można przypuszczać, że miało to na celu przyznanie wszystkim pożyczek mniej więcej jednakowych. W rzeczywistości jednak kalkulacja ta zawiodła, gdyż zdwojna pensja urzędnika VIII rangi wynosi więcej niż pojedyńcza VI, a znacznie więcej niż VII. Stała się więc niesprawiedliwość na niekorzyść starszych urzędników i powtórzyła się ta sama anomalja, która się ujawniła przy ustalaniu dodatków miesięcznych dla emerytów.

Mniejsza jednak o to, gdyż zdawałoby się, że przynajmniej już tego rodzaju sprawiedliwie czy niesprawiedliwie obliczone pożyczki urzędnicy w całości otrzymają. Lecz spotkał ich nowy zawód. Mianowicie Rada Ministrów, uchwalając pożyczki, zastrzegła, że w całości otrzymają je ci jedynie, którzy w roku bieżącym nie posiadają żadnych niespłaconych pożyczek, przyczem jeżeli już zaciągnięta poprzednio niższa jest od obecnie przyznanej, wypłaca się różnicę, jeżeli zaś wyższa, potrąca się różnicę przy najbliższych wypłatach pensji, amortyzacja zaś całości pozostałej pożyczki będzie się dokonywała nie zaraz, lecz po upływie jakichś sześciu miesięcy.

Poglądowo przedstawia się to w sposób następujący np. 250 tys. pensji, lecz posiadający długu państwowego 230 tys. obecnie otrzymuje tylko 20 tys., o ile zaś pożyczka dotychczasowa wynosi 270 tys., straca mu się przy najbliższych wypłatach 20 tys., w obu zaś wypadkach owe 250 tys. będą się następnie amortyzowały dopiero w kwietniu.

Wobec tego, że przy dzisiejszych ciężkich warunkach niewielu wśród urzędników znajdzie się takich, którym normalny zarobek wystarczy, przeciwnie zaś większość sięgała już po pożyczki, których dotychczas nie spłaciła — wobec tego przeto omawiane dobrodziejstwo faktycznie sprowadzi się do tego, że w ciągu najbliższych miesięcy urzędnicy nie będą opłacali kilkunastotysięcznych rat. Oszczędzające te drobne sumy przeciętny urzędnik nic nie zyska i wolałby je spłacać, ale mieć za to z drugiej strony odrazu większą sumę, za którą mógłby nabyć to, co po upływie kilku miesięcy może podrożeć w dwójnasób.

Takie postanowienie sprawy jest dlatego krzywdzące dla owej zapożyczonej części urzędników, że uciekając się poprzednio do pożyczek, użyli ich na gwałtowne a nieraz nieprzewidziane potrzeby i dawno o tych pożyczkach zapomnieli.

Bezcelowe byłoby tłómaczyć urzędnikom, że i tutaj przemawiały względy budżetowe: bezcelowe dlatego, że ogół urzędników, niosący Państwu ofiarną swą pracę tak stosunkowo marnie opłacaną, rozumie to nieraz lepiej niż te sfery rządowe, które pieniędzmi dysponują a niezawsze obracają je na jawne dla wszystkich i bezwzględne dobro Państwa. Tutaj więc raczej należałoby czynić oszczędności zaś na kieszeniach tych, co stanowią machinę państwową.

Kobiety Polki!

Pamiętajmy o nadchodzących wyborach do Sejmu, dowiadujmy się dobrze **na kogo głosować.**

Żydzi i Niemcy chcą wyzyskać większość głosów, aby później nami rządzić. Tego nam jeszcze braknie, aby się **dostać w niewolę żydowską!**

Socjaliści bronią praw mniejszości narodowych, tj. żydów i Niemców i my nie chcemy krzywdy niczyjej, **ale coby to była za matka,** którаby pieściła przybłędę a **katowała i głodziła własne dziecko.**

Pamiętajmy, że gdy w Sejmie będą rządzić żydzi, nasze dzieci będą marły z głodu jak w Bolszewji, a mężowie nasi będą żydowskimi parobkami!

Miejmy litość nad sobą i nad dziećmi naszemi.

Głosujmy zatem na numer

8

Komitet Organizacji Narodowej Kobiet.

P. Lloyd George a wojna.

Przeciwnicy zdecydowanej i jasnej polityki p. Poincaré'go obdarzyli obecnego premjera francuskiego przydomkiem „Poincaré-la-guerre", chcąc w ten sposób podkreślić jego rzekomy militaryzm. Podchwyciła to prasa angielska i rozpoczęła kampanję przeciw byłemu prezydentowi Republiki francuckiej, zarzucając mu, że swem postępowaniem względem Niemiec wywołuje w Europie stan wiecznego niepokoju i naprężenia.

Obecnie słusznie zauważa „Matin", że o wiele stosowniej byłoby nazwać premjera angielskiego „Lloyd George-la-guerre". Od trzech lat pisze „Matin" p. Lloyd George przebrany był w gołębka pokoju i robił odpowiednią w świecie propagandę, wygłaszając hymny pochwalne na cześć pokoju. Gdy nagle nastąpiła katastrofa grecka w Azji Mniejszej, „Morze Śródziemne — czytamy — pokryło się natychmiast torpedowcami angielskimi, wojsko angielskie wylądowały nad cieśninami, a gromkie wezwania do broni rozesłano aż do Austrji i Zelandji.

Oto jak pacefistyczny Lloyd George przygotowywał nową wojnę".

„Od czterech lat — pisze „Matin" — co sześć miesięcy Europa przechodziła jakieś wstrząśnienia, raz odrzucono słuszne żądania Polski, kiedyindziej nie pozwolono Francji na zawarcie pokoju na Wschodzie. Powodem tych wstrząśnień była zawsze to sama przyczyna i ta sama ręka p. Lloyd George'a".

Czy Anglja długo jeszcze zatrzyma na czele swego rządu — zapytuje „Matin" — „największego mąciciela pokoju, jakiego znała kiedykolwiek historja".

Bandytyzm na wsi.

Nasza wieś polska, ta cicha, spokojna dawniej wieś, do której męty społeczne wielkiego miasta nie miały dostępu, staje się od niejakiegoś czasu coraz częściej widownią napadów rabunków, wypraw bandyckich i tym podobnych występków zbrodniczych. Świeżo mamy do zanotowania dwa wypadki nowoczesnego bandytyzmu.

W Sucharzewie, pow. śremski, czterech zamaskowanych bandytów nawiedziło wieczorem zagrodę gospodarza Ludwiczaka i wywarzywszy przemocą okno prowadzące do kuchni, dali kilka strzałów do gospodyni domu, lecz strzały na szczęście chybiły. Równocześnie jeden z złoczyńców dopadł do siostrzenicy Ludwiczakowej i zatknąwszy jej jedną ręką usta, zranił ją nożem w ramię. Na krzyk napadniętych zerwał się ze snu gospodarz domu, do którego jeden z bandytów wymierzył również z rewolweru. Strzał przeszedł tuż ponad uchem. Poczem cała zgraja, obawiając się widocznie zdemaskowania, uciekła. Ludwiczakowa poznała w jednym z bandytów mężczyznę, który tegoż samego dnia rano zjawił się u niej i prosił o posiłek, widocznie w celu zorjentowania się w sytuacji.

Podobne zajście miało miejsce w Ławicy pod Poznaniem. Tutaj zgraja opryszków w liczbie pięciu zakradła się o północy do chlewa robotnicy Ratajczakowej, uprowadzili świnię, którą zabili na miejscu i następnie wlekli ją w pole. Rzezimieszków naszedł na gorącym uczynku stróż dominialny, do którego dano strzał, na co stróż odpowiedział również strzałami. Bandyci zbiegli pozostawiając łup na miejscu.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Maksymiljana
Jutro: Edwarda kr. w.
Wschód słońca 6,25, zachód 17,00.
Długość dnia 11,51. Ubyło 6,20.

Wiec N. P. R. w Nowym Tomyślu. W niedzielę, dnia 1. b. m. zwołano wiec N. P. R-ej plakatami w języku polskim i niemieckim, ostatnie z podpisem „Nationale Arbeiter Partei" na salę p. Niedermeyera, Niemca (pomimo, że są sale polskie). Zebrało się mniejwięcej 100 osób. Wiec zagaił sekretarz Związku Zawodowego Polskiego p. Nowak z Zbąszynia, który też następnie wygłosił referat i przedstawił program N. P. R-ej, wzywając przytem o założenie kółka tegoż stronnictwa, które jeszcze w Nowym Tomyślu nie istnieje. Słyszano przy tej sposobności zwykłe frazesy, napadanie na księży i wogóle na Chrześc. Związek Jedności Narodowej, nazywając go czarną reakcją i t. d. Mówcy miejscowi zbijali dobitnie i stanowczo twierdzenia referenta, zaznaczając, że nie wierzą w katolickość N. P. R., która idzie z lewicą, w ogóle z żydami i niemcami. Na zapytanie jednego z mówców, co to jest reakcja czarna, przedstawiciel N. P. R. p. Nowak odpowiedział: „Wy, wy, chrześcijanie, jesteście tą czarną reakcją!" Tu wyszło szydło z miecha. Zebrani zaczęli opuszczać salę, a p. referent zwinął na prędce swe akta i zbiegł drogą boczną, zapomniając całkiem wiecowników pożegnać.

Telegramy.

Oficerowie agitatorami.

Warszawa, 10. 10. Najbliżsi przyjaciele polityczni Naczelnika Państwa, członkowie P. O. W. a jednocześnie oficerowie defenzywy i adjutanci w Belwederze, biorą bardzo ożywiony udział w agitacji wyborczej na kresach wschodnich zwłaszcza na Wołyniu. Występują oni z ramienia t. zw. Państwowego Zjednoczenia Kresowego, w pierwszym rzędzie opierającego się na Piastowcach. Jak główni kandydaci na posłów występują pułk. Polasiewicz (oddz. II-gi). pułk. Miedziński, major Morawski, major Sławek, kapelan Ulrych, ks. Tokarzewski (kapelan Naczelnika Państwa), pułk. Paszchalski, major Denhof znany działacz P. O. W. Występują oni w mundurach wojskowych i korzystają w podróżach agitacyjnych z bezpłatnych biletów kolejowych.

Akcyza cukrowa.

Warszawa, 10. 10. (A. W.) Min. skarbu w odnośnym projekcie, złożonym do Rady Ministrów proponuje podwyższenie akcyzy na cukier z 200 na 300 marek od jednego klg. Nowa akcyza dla zapasów, jeszcze nie objętych dawną, może zacząć obowiązywać najwcześniej od 1 przyszłego miesiąca. W bieżącym miesiącu żadna zmiana oficjalna ceny cukru nie jest możliwa.

Połączenie kolejowe G. Śląska z Węgrami.

Katowice, 10. 10. (A. W.) Zaprowadzono bezpośrednie połączenie kolejowe G. Sląska z Węgrami i Rumunją. Zarządzenie to jest niezmiernie ważne dla wysyłki węgla, brykietów itp.

Gwałtowny pobór na Ukrainie.

Lwów, 10. 10. (A. W.) Ostatnie masowe aresztowanie wśród organizacyj powstańczych i pobór rocznika 1901 wywołał wśród ludności na Ukrainie powszechne przygnębienie. Elementy inteligentne pobranego rocznika wcielają władze sowjeckie do formacyj na Syberji, elementy zaś chłopskie wysyłają do Rostowa nad Donem.

Wywrotowa praca sowjecka w Polsce.

Lwów, 10. 10. (A. W.) Dla podtrzymania roboty wywrotowej w Małopolsce organizacje ukraińsko-bolszewickie na Ukrainie wysłały swych agentów na teren Polski. Wyczerpujące, szczegółowe informacje znane są kompetentnym czynnikom polskim.

Zwyżka marki polskiej w Sowdepji.

Charków, 10. 10. (A. W.) Na Ukrainie sowjeckiej nastąpiła gwałtowna zwyżka kursu marki polskiej z 1700 na 2800 rubli sowj. za 1 mkp. Zwyżka ta tłumaczy się spadkiem wartości waluty sowj. której ludność ukraińska prawie że nie uznaje, posługując się nią jedynie w wypadkach koniecznych, np. przy płaceniu podatków. W handlu prywatnym jako środek płatniczy służy zazwyczaj marka polska lub inna obca waluta. Drugą przyczyną zwyżki marki polskiej jest wzrastające wciąż zapotrzebowanie na towary, sprowadzane z Polski a opłacane marką polską, jak i reforma finansowa, która ma wkrótce być wprowadzona w życie na Ukrainie, a dążąca do zniszczenia kapitalistów sowjeckich drogą dewaluacji znaków pieniężnych.

Lloyd George zachwiany!

Paryż, 10. 10. (A. W.) Wieczorny „Matin" podkreśla fakt, że stanowisko Lloyd George'a w opinji kraju jest tak silnie zachwiane, jak nigdy i że większość prasy angielskiej i szereg dzienników dotychczas rządowych stanęły w opozycji przeciw taktyce premjera jak np. „Evening News", „Star", „Daily Express" i „Evening Standart". Nigdy dotąd — pisze „Matin" — położenie gabinetu nie było groźniejsze.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Celem zawiązania
Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na powiat śmigielski
odbędzie się
w sobotę, dnia 14-go października b. r.
o godzinie 4-tej po południu w strzelnicy

« Zebranie Konstytucyjne »

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
2. wybór przewodniczącego konstytucyjnego zebrania oraz sekretarza i dwóch ławników,
3. referat przedstawiciela Związku, kol. Szykownego z Poznania o ustroju Związku i jego działalności,
4. dyskusja,
5. powzięcie uchwały o utworzeniu Stowarzyszenia powiatowego,
6. przyjęcie ustawy stowarzyszenia,
7. powzięcie uchwały o przystąpieniu Stowarzyszenia do Związku.
8. Uchwalenie wysokości składki lokalnej,
9. wnioski i wolne głosy,
10. zamknięcie.

Na powyższe zebranie zapraszamy **wszystkich** urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, samorządowych i komunalnych powiatu śmigielskiego.

Śmigiel, dnia 9. października 1922 r.

Za komitet Tymczasowy.
Maron, burmistrz,
Więckowski, st. sekretarz sądowy,
Adamczak, sekretarz powiatowy.